Rok XVIty. Nr. 47.



Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dwudziesta piąta po Zielonych Świątkach, dnia 21. Listopada 1852.

Religia.

Nauki S. Chryzostoma.

(Dalszy ciąg.)

V.

O jałmużnie.

Nie uważaj jałmużny za rozchód, tylko za dochód; nie za stratę, tylko za zysk; gdyż za nią więcéj odbierasz, aniżeliś rozdał. Dajesz chleb, a otrzymujesz życie wieczne; dajesz suknią, a odbierasz szatę nieśmiertelności: udzielasz domu twego, a zyskujesz Królestwo niebieskie; dajesz rzeczy doczesne, a odbierasz wieczne. Gdy rzeczy ziemskich można taniéj nabyć, o wtenczas ubiegamy się o nie; lecz gdy nam idzie o rzeczy wieczne, na to jesteśmy obojętni i oziębli. Gdy rolnik rzuci zboże w ziemię, nie smuci się, i uważa to nie za stratę, tylko za zysk. Lecz wy, gdy macie na lepszą rolę ziarno rzucić, i samemu Chrystusowi pieniędzy pożyczyć, to się wzdrygacie, i sami na ubóstwo narzekacie. — Daj ubogim, aby, gdy sam już mówić nie będziesz mógł, tysiące ust za ciebie mówiły, i aby jałmużna pośredniczką ci była, gdyż jałmużna jest okupem naszéj duszy. Wspieramy ubogich, a przez to jednamy się z Bogiem. — I dlatego stoją ubodzy przed drzwiami kościoła, aby ich widok i najtwardsze serca poruszył do litości. Więcéj oni zachęcają przechodniów do miłosierdzia starością, ślepotą, słabością, nędzą, chromością, jak słowami. Dla tego nigdy nie udawaj się na modlitwę bez jałmużny; a gdy się do tego przyzwyczaisz, już od tego błogiego zwyczaju nie odstąpisz. — A nawet sama modlitwa i post traci swą siłę, jeżeli się z jałmużną nie złączy. Post nie wstąpi do Niebios, jeżeli mu jałmużna nie towarzyszy; również jałmużna jest skrzydłem modlitwy, i jeżeli nie masz jałmużny, nie wzbijesz się w Niebiosa. Tak Anioł rzekł do rotmistrza Korneliusza: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożemi.

Lecz pewnie powiesz: „jakżeż mam dawać jałmużny, gdy sam ubogim jestem?“ Zaprawdę, właśnie dla tego, żeś jest ubogim, możesz najlepiéj je rozdawać. Bogaty bowiem bardzo często jest bogactwy swemi upojony, i pragnie coraz więcéj bogactw, i nigdy ich nie ma zadosyć. Ubogi wolny jest od téj choroby, i dla tego tém łatwiéj z swego drugim udzieli. Jałmużny nie sądź nigdy według ilości datku, tylko według dobréj woli. I dla

tego owa wdowa w Ewangelii ś., co włożyła dwa drobne pieniądze do skarbu kościelnego, przewyższyła tych, co je garściami pełnemi tam kładli; a druga wdowa w Sarepcie przyjęła w dom swój proroka Eliasza, chociaż nie miała chleba, tylko garść mąki, i troszkę oliwy w bańce; a jednak to ubóstwo nie odwiodło ją od jałmużny.

Nie przywódź więc zbytecznych i niepotrzebnych wymówek, gdyż tu nie potrzeba wielkich darów, tylko dobréj chęci, i nie ceń jałmużny według daru, tylko według dobréj woli.

Ile zaś masz dawać? Dawaj ile możesz. — Masz grosz, to nim kupisz niebo, nie dla tego, żeby niebo takie tanie być miało, tylko że Bóg jest taki dobry. A jeżeli nie masz i grosza nawet, to daj kubek zimnéj wody, bo ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnéj wody, nie straci zapłaty swojéj.

Uważ tylko ową wielką nagrodę, która nas czeka za jałmużnę. Salomon mówi: Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim. Oto masz najlepszą rękojmią, że ci pieniądze nie przepadną, a Bóg ci to stokrotnie wynagrodzi. Lecz kiedy? Słuchaj! Gdy przyjdzie Syn człowieczy w majestacie swoim, i wszyscy aniołowie z nim, tedy siędzie na stolicy majestatu swego. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, i postawi owce po prawicy swojéj, a kozły po lewicy. I rzecze tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

Albowiem łaknąłem, a nakarmiliście mię; pragnąłem, a napoiliście mię; byłem gościem, a przyjęliście mię; nagim, a przyodzialiście mię; chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przyśliście do mnie. Tedy odpowiedzą mu sprawiedliwi: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? pragnącym, a napoiliśmy cię? kiedyśmy cię w takiém ubóstwie widzieli i zrobili to Tobie? A on im odpowie: Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.

A z drugiéj strony rzecze surowo tym, co staną po lewicy: idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, albowiem łaknąłem, a nie nakarmiliście mię; pragnąłem, a nie napoiliście mię. Karzę was, boście nie mieli miłosierdzia, i ja nad wami miłosierdzia mieć nie mogę.

Uważaj człowiecze i to. Ty i ubogi, obydwaj przystępujecie do jednego stołu Pańskiego, i tam pożywacie jego Ciało Przenajświętsze. Tu, przy owym wielkim i świętym stole, ty i ubogi macie równe cząstki. Jakże ty uboższemu nie masz z mniejszego udzielić stołu i nakarmić go chlebem doczesnym? A przytém nic mu nie dajesz ze swego, bo wszystko co masz do Pana należy. Czyń więc jałmużny, na jakie cię stanie; ale czyń je w pokorze, jakobyś tém nie innym, ale sobie łaskę wyświadczał, albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje, jak naucza Paweł S. — Przeciwnie, gdybyś i największe skarby rozrzucił w pysze i zarozumiałości, nie masz z tego zysku, jako ów Faryzeusz w Ewangelii ś.. co dawał dziesięciny ze wszystkiego co miał, a jednak bez korzyści odszedł z Kościoła, gdyż był pysznym, i wiele o sobie rozumiał.

Nakoniec potrzeba jałmużny daje się czuć najbardziéj w zimie i w Niedziele. Latem doznają ubodzy od samego przyrodzenia wiele ulgi; już nie potrzebują tak dobrego odzienia, ani pościeli; bez potraw ciepłych również się prędzéj obyć mogą, a sama pora roku dostarcza

im żywności, a przytém łatwy zarobek znajdują, czyto w polu, ogrodzie, czy przy budowli i t. p. Latem przeto mają nieco ulgi, ale za to zimą walczyć im przychodzi z wielą potrzebami. Zewnątrz dokucza im zimno, a wewnątrz im głód dojmuje. Dla tego potrzebują teraz więcéj pożywienia, lepszego przyodziéwku, opału, obuwia i t. p. A co gorsza, że zimą ani zapracować sobie nie mogą; potrzebują więcéj, a zarabiają mniéj, przeto myśmy im w pomoc przychodzić powinni. Osobliwie Niedziela jest najstósowniejsza do udzielania jałmużny. Gdyż w tym dniu odpoczywamy od pracy, umysł przeto jest weselszy i do dawania jałmużn bardziéj ochoczy.

A co więcéj, temu dniu mamy wiele do zawdzięczenia. W tym dniu bowiem śmierć zwyciężoną została, przeklęstwo zniesione, grzech zmazany, bramy Niebios otworzone, Bóg z ludzkością pojednany. Na to wszystko zwróćmy naszą uwagę, a Niedziela będzie pośredniczką ubogich, gdyż woła na nas: Pamiętaj człowieku, jak wielkie dobra w tym dniu spłynęły na ciebie, i od jakiego złego uwolnionym zostałeś. Tak zaiste, Niedziela jest dniem odrodzenia całego rodu ludzkiego, gdyż my zginęliśmy, a Bóg nas w tym dniu znalazł; byliśmy umarli, a odżyliśmy; byliśmy synami grzechu i nieprzyjaciołmi Boga, a pojednany jest Bóg; przeto będziem święcili ten dzień duchowo, nie przez biesiady i pijatyki, nie przez tańce i hulanie; o nie, broń Boże! ale będziem go święcili tym także sposobem, że ubogich braci naszych chętnie wspierać będziemy.

Słuchajcie, co mówi Apostół narodów, Paweł S.: A o składaniu (jałmużn), które bywa na Chrześcian, jakom postanowił Kościołom Galatskim, tak też i wy czyńcie. W Niedzielę każdy z was niech odkłada u siebie (pieniądze na jałmużnę), chowając, co mu się podoba, aby nie gdy przyjdę, wtenczas składania były. — Otóż więc osobliwie w Niedziele i Święta czyńcie jałmużny chętném sercem, i to miéjcie sobie za prawo; a gdy się do tego przyzwyczaicie, natenczas żadnych napomnień w tym względzie nie będzie potrzeba.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



Rozmaitości.

O poznakach zmian powietrznych.

(Ciąg dalszy.)

Charaktery miesięcy.

1. Jeżeli w połowie miesiąca Lutego niekiedy niezwykłe pokazuje się ciepło, to bądź przekonany, że w kilku tygodniach zjawią się jeszcze mrozy.

Boć ciepło od 9 do 10 stopni ciepłomierza, jest w miesiącu Lutym rzeczywiście coś niezwykłego, okazuje ono jakieś wahanie się zmian mass powietrznych i przyciąga z północnych okolic ku krajom cieplejszym późniejsze zimna. Te jednakowoż od razu się nie okazują, tylko zwolna, nieomal z każdym dniem posuwają się naprzód, bo massy powietrzne z innych stron nieba przeszkadzają im w nagłym pochodzie; dopiero z czasem wiatr północny i północno-wschodni bierze górę, a wtenczas w Marcu przynosi nam z sobą powietrze ostre, śniegi i lody. Kto sobie przypomni rok 1833, to w nim właśnie to postrzeżenie dało się nam dobrze we znaki.

2. Zimne wiatry z końcem Lutego mają być znamieniem urodzajnego roku; gdy bowiem o tym czasie się nie pokazują, to zwykle przychodzą w Kwietniu, a

wtenczas szkodzą bardzo wschodzącemu zbożu i wszystkim roślinom delikatniejszym.

Urodzaj, jak naturalnie, zawisł od postępowego, a nie gwałtownego, rozwijania się cieplika w warstwach powietrznych w czasie przyzwoitym; tak że gdy miesiące zimowe odpowiednie mają zimno, takowe znikać musi pomału z nadchodzącą i daléj postępującą wiosną. Trafiają się nagłe w zmianach powietrznych przeskoki, wtenczas oczywiście skutki takowych źle wpływać muszą na rośliny. Ztąd téż to powstała u rolników ta gadka: „wolałbym w Lutym widzieć zgłodniałego wilka, niż ludzi pracujących w polu bez kożucha."

3. Miesiąc Marzec rozmaite rolnikom przedstawia prognostyki, które według licznych doświadczeń i postrzeżeń zwykle się sprawdzają.

I tak, jeżeli w Marcu wieją częste wiatry, a potém w Kwietniu deszcz często przepaduje, wtenczas Maj zwykle bardzo piękny.

Deszcze częste w Marcu pociągają za sobą gorące lato.

Gdy po Wielkiéjnocy wiele spada rosy i deszcz nie rzadki, to mgły częste w Sierpniu.

Burze i gwałtowne wiatry zwykle się pojawiają krótko przed Wielkąnocą, a najczęściéj w sam Wielki tydzień.

Ile razy deszcz pada w Marcu, tyle razy będzie padał w Lipcu.

Po mokrym i dżdżystym Marcu, gdy i w nim zielenić się zaczyna, rzadko kiedy nastąpią dobre żniwa.

Wielkanoc, jak wiadomo, przypada zawsze pomiędzy 21go Marca i 21go Kwietnia, bo jest oznaczona na piérwszą Niedzielę po zaczęciu wiosny i na pełnią księżycową, ztąd to przypada ona trzy tygodnie prędzéj lub późniéj. Miesiąc Sierpień od 13go, jak to już wyżéj wyłożyliśmy, do 31go, może być porównany z miesiącem Kwietniem od 11go do 30go ze względu na długość dnia. W nim to już o tych czasach przypadają noce chłodne, a przez tę zniżoną temperaturę powstają częste mgły.

4. Na miesiąc Kwiecień przypadają następne postrzeżenia:

Jeżeli w Kwietniu zjawią się grzmoty, to mroźnych już nocy nie ma potrzeby się obawiać.

W Kwietniu zwykle czas jest zmienny; wiele i często pojawiają się wiatry z rozmaitych stron wiejące, niekiedy śnieg z deszczem naprzemian, a potém znów i grad zapada, poczém i słońce mile ogrzewa; zgoła, jest to miesiąc najzmienniejszy. Walka to jest w tym miesiącu zimna z ciepłem, walka téż wiatrów, które w zmianach temperatury biorą swój początek.

Perki.

Perki zjawiły się w Polsce u nas dopiero za panowania Augusta III., Sasa. W początku Polacy brzydzili się niemi, i nie chciano ich wcale hodować, albowiem myślano, że są szkodliwe zdrowiu. Przekonano się atoli o niedorzeczności tego zdania, wkrótce się rozszerzyły po kraju, a teraz są często jedynym środkiem przeciw głodowi. — Nazywają je kartoflami, ale to nazwisko jest niemieckie, inni przezwali je ziemiakami, ale to nazwisko jest przetłómaczone z francuskiego; najlepiéj nazywać je perkami, bo pochodzą z kraju Peru, co to leży za morzem, w Ameryce.



Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)